

PRENUMERATA.

Kurier Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem w niedzielę i święta rano a, rano wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

Dziś: Aniółów Stróżów.
Czwartek: Kandyda Męcz.
Piątek: Franciszka W.
Sobota: Placyda M.

Dodatek poranny.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 1.
Zachód 5 37.
Długość dnia godzin... 11 36.
Ubyło 5 7.

Wschód księżyca o godzinie 2 minut 38 w.
Zachód 10 32 w.
Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 6.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 10 R.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedzielę i święta od 10 do 1 w po-

Niedziela: N. M. P. Różańcowa
Poniedziałek: Justyna P. M.
Wtorek: Brygida W.
Środa: Bogdana Opatka.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Kłac Teatralny nr. 9 — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 114

KALENDARZ.

Imieniny: Dziś Stanisława, jutro Siemiana.
Zgromadzenia: Trzecie posiedzenie członków komitetu wystawy starożytności i sztuki stosowanej do przemysłu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak. Przedm. — 7 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak. Przedm. — 15 — od 10-ej rano do 6-ej po południu. — Wystawa obrazów Krywulca. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy Świat 56 — od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Konkursy: Konkurs strzelniczy. (Strzelnica warszawska, Nowy Świat 43 — od 2-5-ej po południu.)
Koncerty: Wieczór zwyczajny Towarzystwa muzycznego (Sala reductowa — 8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Coppelia”, jutro „Straszny dwór”; — Rozmaitości: dziś „Stary kawalerowie”, jutro „Kwiat z Tlemencu”; — „Niespodzianki rozwodowe”; — No w y: dziś „W ruinach”, jutro „W ruinach”. (7 1/2 wieczorem.)

Teatrzyk: „Féeries” na Długiej. (Przedstawienie o g. 7 1/2 w.)
Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajdują się na dzień dzisiejszy rs. 9583 kop. 82. Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznią się od 9-ej rano do 2-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Dzienniki petersburskie donoszą, iż w przepisach, dotyczących żydów obcych poddanych, w Rosji zamieszkałych, mają być dokonane zmiany częściowe, według których żydzi tej kategorii w trzech wypadkach będą mogli przemieszkować w państwie, mianowicie: jeżeli już mieszkali lat 40, jeżeli są w państwie urodzeni i od pewnego czasu stale osiedleni i jeżeli mają zaangażowane w przemyśle i handlu znaczniejsze kapitały.

— **Nowosti** donoszą, iż departament lekarski wystąpił do władzy z projektem zorganizowania w znaczniejszych miastach laboratoriów chemicznych, w których dokonywane będą rozbiory artykułów żywności.

— W terminie dostarczenia sztuk ostatecznych 4% pożyczki konsolidowanej I-ej emisji z r. 1889-go, dwie trzecie całej pożyczki ma być wysłane z Petersburga do Paryża, jedna zaś trzecia zatrzymana w Rosji.

— Deputacja kupców i przemysłowców wrocławskich, przybyła do Warszawy w interesie oddziału bankowego wrocławskiego, przedstawiała się zarządzającemu kantorem banku państwa w Warszawie; zwierzchnik naszej rządowej instytucji bankowej przyjął uprzejmie deputację i oświadczył jej, iż decyzja w sprawie oddziału wrocławskiego utrzymana będzie w swej mocy.

— Dowiadujemy się, iż banknoty 25-cio rublowe nowego stempla zostaną z obiegu wycofane. Kasy tutejszego kantoru Banku państwa przyjmują od publiczności rzeczony banknoty, lecz wypłat niemi nie uskuteczniają.

— Na zasadzie Najwyższej zatwierdzonego w dniu 18-ym maja r. b. zdania rady państwa magistratowi tutejszemu przysługuje prawo pobierania oznaczonej taryfy opłaty od statków i łódek, służących do przewozu pasażerów na Wiśle; w tym celu miały być opodatkowane i statki parowe, mające przystanie przy brzegu warszawskim. Dowiadujemy się obecnie, iż na skutek uczynionego przez tutejszy zarząd komunikacji zapytania, departament komunikacji lądowych i wodnych wyjaśnił, iż magistrat ma prawo pobierania opłaty od tych tylko statków, które wyłącznie zajmują się przewozem pasażerów z jednego brzegu na drugi w granicach miasta i dlatego nie mogą być pociągane do opłaty statki, kursujące na innych przestrzeniach, bez względu na to, iż statki te w święta np. używane są do przewożenia pasażerów w granicach miasta, co się powtarza przez kilka dni w roku. Tym sposobem, na zasadzie powyższego wyjaśnienia, statki, które nie będą wyłącznie zajmowały się przewozem pasażerów w granicach miasta do opłaty pociągane być nie mogą.

— Minimalna ilość wody, obliczona przez zarząd miasta do użytku lokatorów domów, połączonych z nowymi wodociągami i przyjęta za normę przy ustanawianiu opłaty za nią przez właścicieli domów, jest tak dalece wystarczającą na potrzeby mieszkańców, że przy najobfitszym spotrzebowaniu wody minimalna owa ilość wyczerpana być nie może. Tymczasem niektórzy właściciele domów, nie rozumiejąc zasad obliczeń zarządu miasta, boją się pozostawiać krany wodociągowe otwartymi przez całą dobę i zamykają je, pozwalając lokatorom korzystać z wodociągów tylko w pewnych oznaczonych godzinach, przez co pozbawiają ich możliwości korzystania z odpowiedniej ilości wody,

chłopskiej gawiedzi, mogącej umysł twój odemnie odwrócić; piekiel, które obecność twa i uśmiech w niebiosy by dla mnie zmieniły.
Terenia uczuła, iż gruntu się z pod nóg jej usuwa; kwestja sprzedaży Orłowa schodziła na drugi plan, wobec gorących uniesień hrabiego, zimna też maska pokryła piękne jej rysy. Morski nie widział tego wszakże. Kilka przychylnych słów młodej kobiety podziało, jak narkotyk, na wzburzone jego uczucia. Patrząc w rysy jej cudowne, czarem poezji i młodości tchnące, tracił do reszty przytomność. Po dłuższym niewiedzeniu, wydawała mu się stokroć piękniejszą, stokroć bardziej ponętą. Podniecony, zapomniał, po raz pierwszy może w życiu, o zwykłej donuanerii, a pragnąc bądźco bądź pozyskać ten posąg klasyczny, gotów był pod naciskiem namietności wolność swą nawet złożyć jej w ofierze.
W tej chwili stanęła nad wąską kładką, łączącą brzegi małego, lecz bystrego strumienia, poza którym ogród się rozciągał. Hrabia Eustachy poskończył żywo i, stanawszy w pośrodku, rękę ku tawarzysze swej wyciągnął.
Panna Opolska, która zaimprovizowany ten powietrzny mostek sama niejednokrotnie przebiegała, teraz, dotknawszy dłoni jego gorącej i czując palące na sobie spojrzenie Morskiego, zachwiała się i o mało nie upadła.
W oczach niedosłzłego ministra błysnął niepokój. Zapomniał o pozowaniu, o urodzie swej i bakenbardach, a przestraszony niebezpieczeństwem, grożącym pięknej kobiecie, wyciągnął szybko ramiona

co może się odbić nawet na stanie sanitarnym lokatorów. Pan oberpoliemaister m. Warszawy, uznając podobne postępowanie właścicieli domów za niemające podstawy, wydał podobno stosowne rozporządzenie, pozwalające wnioskować, że niedogodność ta na przyszłość ponawiać się nie będzie.

— Projekt przedłużenia ulicy Białej od Ogrodowej do Leszna stanowczo został zaniechany z powodu, iż terytorjum dawnego urzędu komisijnego, przez które przedłużenie ulicy miało być przeprowadzone, oddano władzy wojskowej.

— W dniu wczorajszym, jako w pierwszym dniu losowania listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego wyciągnięto z koła: 5% list. zast. serji I-ej na sumę rs. 402,800; serji II-ej na rs. 44,680 i ser. III-ej na rs. 76,860. Na dziś przypadają do wylosowania listy serji IV-ej i V-ej.

— Wczoraj kasy Towarzystwa kredytowego m. Warszawy za kupony i bilety zastawne, przedstawione do zrealizowania, wypłaciły ogółem rs. 213,804 kop. 74; w sumie tej nie mieszczą się wypłaty za kupony od biletów, złożonych Towarzystwu do zachowania.

— Trzynaste posiedzenie komisji przyrodniczej Towarzystwa ogrodniczego odbędzie się jutro t. j. we czwartek o godz. 8-ej w lokalu Towarzystwa. Na posiedzeniu tem dr. Jan Pruszyński będzie mówił „O związkach uramidowych”, a dr. Bujwid przedstawi wyniki badania higienicznego wody wiślanej oraz wody studzien warszawskich.

— Pierwsze po ferjach letnich i odnowieniu lokalu posiedzenie protektorek Towarzystwa opieki nad biednymi matkami odbędzie się w piątek d. 4-go b. m. o godz. pierwszej z południa. Spodziewany jest liczny udział dam, opiekujących się losami Towarzystwa.

— P. o. inspektora podatkowego IV-go rewiru m. Warszawy, sekretarz gubernjalny Witkowski, z d. 27-ym września uwolniony został na trzytygodniowy urlop; zastępować go będzie urzędnik do szczególnych poruczeń przy warszawskiej izbie skarbowej, p. Aleksander Ignatjew, do którego winni się zgłaszać ze swoimi sprawami kupcy, przemysłowcy i osoby interesowane, oraz deputaci handlowi rewirów handlowych 1, 2, 3 i 20.

DWA PRĄDY.

POWIEŚĆ NA TLE WSPÓŁCZESNEJ.

(Odnaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego.”)

Przez

Anatola Krzyżanowskiego.

(Dalszy ciąg).

Dziewczę wyrwało ją gwałtownie z wstępnego ścisłu. Czarne jej oczy iskrami gniewu trysnęły, a jednak raz jeszcze próbowała zapanować nad sobą. — Gnać się do ciebie, panie hrabio? Ależ oni tanażę zaszczytu nie pragnęliby — mówiła z mimowolną ironją. — Przeciwnie, wyrwijając młodszych a niebezpieczniejszych braci z ciemności i ubóstwa, ty właśnie, mój wuju, dźwignąłbyś sobie pomnik wieczysty i stanąłbyś wyżej ponad czczy tłum w oczach całego świata.

Była tak słodka, iż Morskiego zaślepienie coraz dalej unosiło.

— Próż twoich oczu, o żadne mi inne nie chodzi — odparł, pochylając się ku niej z ogniem namietnym — one jedne potrafiłyby mnie na dno piekiel zaprowadzić.

— Ale piekiel arystokratycznych tylko.

— Takich, w których niema Kotwicza, ani całej

i, ujawszy ją wpół, na drugim postawił brzegu. By to ten sam rach, jakim stary Kotwicz zdjął ją wczoraj z wolantu, a jednak jakże sprzeczne wywołał wrażenie. Z oczów, uśmiechających się wtenczas teraz błyskawice gniewu i oburzenia strzelały, zrenice się rozszerzyły, lica pobladły.

Wyrwijając się z tulących ją jeszcze ramion Morskiego, w których dotknięciu nie czuła starego Kotwicza, lecz jakiś ogień namietny czuć było, odskoczyła wyprostowana, z drżącymi nozdrzami.

— Jak pan śmiałeś, jak śmiałeś? — wykrzyknęła z gniewem tłumionym.

— W rzeczy samej, jak śmiałem dotknąć się pani? — powtórzył szyderczo. — Lepiej było pozwać, abys, poślizgnawszy się, zwichnęła nogę, lub do wody wpadła.

Terenia zawstydzona, wyciągając też rękę, wy-rzekała:

— Przepraszam i dziękuję ci, mój wuju.

— Czy wiesz — odparł, przytrzymując drobne jej paluszki i śmiało patrząc w oczy — że pierwsze te poczytne słowo, jakie od ciebie poślizgałem, odkąd się znamy? Pierwsze dobrowolne podanie ręki, po mimo, iż wiesz, że życie oddałbym za ciebie, że jak zaprzędanym niewolnikiem rozporządzać mną możesz.

W miarę, jak się unosił, kobieta odzyskiwała całą krew zimną i panowanie nad sobą.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

= Z literatury.

* Zapowiadane przez p. Erazma Majewskiego wydawnictwo p. t. „Słownik nazwisk zoologicznych i botanicznych polskich” ukazało się wczoraj na widok publiczny.

Leży przed nami zeszyt pierwszy „Słownika”, z którego bardzo pochlebne pojęcie wynieść musimy o całości dzieła.

Program autor zakresił sobie szeroki, praca bowiem ma zawierać i nazwy ludowe i naukowe, i synonimy, używane od wieku XV-go aż do chwili obecnej w zestawieniu z synonimami naukowymi łacińskimi.

Zeszyt pierwszy, pod względem technicznym nie pozostawiający nic do życzenia, zawiera obszerną przedmowę, z objaśnieniem planu dzieła, spis dzieł polskich, wykaz dzieł słowiańskich, spis autorów, bibliografię obcą oraz początek właściwego słownika, od wyrazu „abolbada” do wyrazu „baniozab”.

Na okładce spotykamy listę... 57-u prenumeratorów; doprawdy, „słownik” wart więcej!

„Wypuszczając w świat pierwszy zeszyt—pisze administracja—ludziśmy się nadzieją, że światła garstka miłośników przyrody i języka poprze skutecznie nasze wydawnictwo”.

* „Historja żydów” p. Hilarego Nussbauma szybko dobiega kresu.

Po trzech tomach, jakie w r. b. otrzymaliśmy, nadesłano nam świeżo czwarty, zawierający okres czasu od następstw epoki Majmonidesa r. 1232-go do nowszych czasów r. 1862-go.

Tom każdy zawiera od 300—400 stronnic.

Będzie to najobszerniejsza historia Izraela w języku polskim.

* W *Bundzie berneńskim* ukażą się wkrótce w niemieckim przekładzie znane nowele Konopnickiej: „Pod prawem” i „Banasiowa”.

= Z teatru i muzyki.

* (Ciech.) Smutna historia „Rigoletta”, przybrana w szatę muzyczną Verdiego, skończyła się w dniu wczorajszym jeszcze przed godziną dzieśnią.

Fakt ten, jakkolwiek niezbyt często notowany w rocznikach warszawskich widowisk, nie należy przecież do tak wybitnych fenomenów, żeby opisywać go specjalnie. A jednak w prostocie swej zawiera on tyle refleksyjnych zarodków, że mógłby co najmniej być bodźcem do skreślenia... nowelki.

Wśród widzów, co prawda, niezbyt licznie grupujących się pod sklepieniem teatralnego przysionka, co chwila dawały się słyszeć urywki zdań, wypowiedzianych rozlicznymi głosy, poczynawszy od majestatycznego basu aż do szczytów koloraturowych sopraników.

— „Już dziesiąta”. — „Dopiero dziesiąta” i t. d.

W wyrazach tych brzmiały: radość lub zawód, słowem uczucia najróżnorodniejsze, które wywołał fakt tak niepozorny, zwyczajny.

Zostawiam jednak nowelistom, a jest ich przecież legion cały, tak podatny temat, sam zaś zabieram się do opisanie dziejów wczorajszego przedstawienia tej pięknej partycji.

Z jaką rozkoszą p. Chodakowski musiał słuchać ostatniego akordu, kończącego operę!

Jako bohater tytułowy, zmuszonym był przejąć się całą skalą uczuć, rozrywających pierś biednego trefusia, a tu tymczasem katar nielitościwy, świetny wykwit obecnej aury, zapanował nad artystą śpiewakiem z całą bezwzględnością siły wyższej.

A jednak p. Chodakowski stanął do apelu, jak przynależy pracownikowi sumiennemu i energicznemu.

Niebezpieczna jednak to rzecz podobna walka zapaśnicza z niedyspozycją, najzupełniej dającą się uwzględnić.

Pani Dowiakowska w roli Gildy już po raz tysięczny dowiodła swej maestrii scenicznej.

Możnaby powiedzieć bez przesady, że w ostatnich paru dziesiątkach lat opera warszawska, to—p. Dowiakowska.

P. Pizzorni wykonał partję księcia, nietylko starannie, lecz nawet w paru momentach zdobył się na artyzm wybitniejszy.

Kwartet miało wicie w akcie czwartym, stanowiący najwięcej mistrzowską kartę partycji, poprowadzonym był wybornie.

Deklamacja p. Pizzorniego odznaczała się rytmicznością, miarą, niepozbanioną przytem była młodzieńczego, szczerzego zapалу.

Magdalenka wesół, zwinna, nader głośna, była panna Szepekowska.

Alc jakżeż nie dać się słyszeć, kiedy ma się do śpiewania zaledwie scen parę.

Wykonawców darzono oklaskami w ciągu opery sowiec.

* Władysław Seideman już w r. b. opuszcza Warszawę, udając się na nowe stanowisko nauczycielskie w Ameryce.

* Na wieczorze dzisiejszym w Towarzystwie muzycznym da się słyszeć p. Spaak, pragnącą się rehabilitować wobec słuchaczy po niefortunnych występach w teatrze.

Podobno niepowodzeniu jej na scenie winne było przeziębienie.

* P. Grabczewski, znany z występów estradowych tenor, wyjeżdża na czas dłuższy do Paryża.

= Poświęcenie pomnika.

Cichy zazwyczaj i na ustroniu leżący Karczew, ożywił się wczoraj z powodu zapowiedzianego nabożeństwa żałobnego za ś. p. Józefa Spornego, którego śmiertelne szczytki na miejscowym cmentarzu parafjalnym spoczęły.

Wdzięczne za hojny zapis Towarzystwo ogrodnicze wystawiło na mogile marmur grobowy i na poświęcenie zaprosiło członków oraz życzliwych pamięci nieboszczyka.

Jako delegaci ze strony Towarzystwa pojechali członkowie zarządu: prezes Aleksandrowicz, viceprezes Hoser, oraz sekretarze, pp.: Wł. Kaczyński i Fr. Szanjer.

Kościółek karczewski, oprócz warszawiaków, między którymi znajdowali się pp.: Adam Müncheimer dyrektor opery z małżonką, Daniel Fileborn, Grzegorz Żuczkowski, administrator przedsiębiorstwa asfaltowego, zapelnili szczerze miejscowi mieszkańcy oraz parafjanie z Otwocka.

Po odprawionem nabożeństwie przez proboszcza, ks. Pyzalskiego i dopełnionych przy symbolicznym katafalku egzekwacji, udano się procesjonalnie z egzekwiami na odległy cmentarz.

Tu odbyło się poświęcenie grobowca, otoczonego kratami i czterema akcjami, a na mogile ś. p. Spornego złożyli świeże wieńce: delegaci Towarzystwa i państwo Müncheimerowie.

Powrót żałobnej wycieczki nastąpił o godzinie 2-ej koleją nadwiślańską.

= Wystawa starożytności.

Deklaracje na wystawę w Muzeum napływają bardzo licznie.

Miedzy innemi, do działu sztuki starożytnej zadeklarowali: hr. Stanisław Kossakowski—bronzy i porcelanę; p. K. Puławski—miecz starożytny, wykopany w Zawadyńcach i hełm bronzowy starożytny; p. Wiktor Magnus—zegar z XVII w., wskazujący godziny, minuty, długość dnia i nocy, wschód i zachód słońca, zodiaki, kalendarz dzienny, oraz części księżyca, widzialne na niebie, tudzież szachy chińskie z kości słoniowej, misternie rzeźbione; p. M. Wójcikowski—zegarek złoty z emaliowanymi kwiatkami na cyferblacie i kopercie; p. S. Barcikowski—szytchy starożytne; p. Cels Lewicki—wizerunek Matki Bolesnej, kuty z złotej blachy, i starożytny krzyż z kościoła Kartuzów w Berezie; p. W. Maliszewski—bardzo dawny kalendarz dzienny z kości słoniowej; p. A. Czajkiewicz—starożytne obrazy treści religijnej, oprawne w dawne ramy złoczone; p. A. Peck—trzy rzeźbione laski; p. I. Wasolkowski—bardzo piękny zegar konsolowy z epoki Ludwika XV, stanowiący niegdyś własność ks. Sapiehy.

Z działu sztuki nowożytnej, stosowanej do przemysłu, złożyli deklaracje: pp. K. Kozłowski—na imitację szyb malowanych, Wolf Fiszler—bukiety i pojedyncze kwiaty z wosku, S. Branecki z Mszczonowa—piec w stylu staroniemieckim, Julian Henneberg (syn)—własne studia do kompozycji ornamentacyjnych, Melanja Chorążyna—malatury, H. Kurnatowska—wazony z gliny artystycznie wykonane, J. Stanko—kolekcję herbów i godek.

Wystawa będzie otwarta za miesiąc.

= Zjazd.

W dniu dzisiejszym obradują górniczy okręg naszego w Dąbrowie.

Przewodniczyć na zjeździe będzie inżynier Chorożewski, naczelnik zakładów rządowych.

Przedmiotem dyskusji będą przedewszystkiem sprawy nowo zakładanej szkoły sztygarów w Dąbrowie górniczej.

Na zjazd wyjechało kilku tutejszych przemysłowców.

Redakcja naszego *Kurjera* wysłała specjalnego korespondenta.

= Dla ziemian.

Wyznaczona na d. 30-go z. m. w magistracie licytacja na dostawę furazów dla warszawskiej straży ogniowej nie przysłała do skutku z powodu braku licytantów, pomimo, iż ceny ustanowione: czwartek owa 5 rs. 40 kop., pud siana 45 kop. i pud słomy 35 kop., są wcale dobre, nawet przy uwzględnieniu tegorocznego nieurodzaju.

Ogólna suma dostawy wynosi rocznie 36,000 rs.

Przypuszczamy więc, iż spółka dwóch lub trzech obywateli ziemskich z bliższych okolic naszego miasta mogłaby zrobić na niej wcale niezły interes.

= Bez lodu.

W dniu wczorajszym ks. Władysław Seroczyński poświęcił w browarze pp. Haberbuscha et Schiele niedawno w ruch puszczonej maszynę lodową.

Maszyna ta, której wynalazek posuwa naprzód przemysł piwowarski, oparta jest na zasadzie rozprężliwości gazów i umożliwia browarom prawie zupełne usunięcie lodu przy wyrabianiu piwa, a tem samem dozwala na olbrzymią oszczędność czasu, miejsca i pracy.

Przy systemie dotychczasowym trzeba było wszędzie zastosowywać lód, produkt kosztowny, tak ze względu na zwózkę, jak i na nietrwałość, dziś zaś funkcję lodu wykonywa doskonale woda słona, zamrożona odpowiednio przez wspomnianą maszynę, a rozprowadzona po całej fabryce rurami.

System powyższy dotąd nie znalazł zastosowania jeszcze w żadnym browarze ani w Cesarstwie, ani Królestwie.

= Konkurs strzelniczy.

Strzelanie konkursowe w warszawskiej strzelnicy odbywa się w dalszym ciągu przy nielicznym udziale strzelających, co rozwiązanie konkursu znacznie przedłuża.

W szafce wystawowej w obu konkursach, pistoletowym i sztucerowym, widnieją kartony najlepszego, jak dotychczas strzelca, p. Naimskiego.

= Ślizgawka szwedzka.

Na jednym ze stawów miejskich podczas tegorocznej zimy będzie urządzoną ślizgawka, t. zw. szwedzka, na wzór istniejących w Sztokholmie.

Oprócz jazdy na łyżwach na ślizgawce będą się odbywały wyścigi, gimnastyka, oraz szlichtada na sankach ozdobnych.

= Wytrzymali.

Amatorzy zimnych kąpeli wiślanych jeszcze nie dali za wygraną.

W drugiej lazience przy brzegu praskim kąpie się przecięciowo 10 do 14-tu osób dziennie, a w tej liczbie zwracają uwagę dwie młode damy.

Przychodzą one każdego dnia w samo południe, bez względu na stan pogody, i przesiadują w wodzie około 10 cju minut.

= Jeszcze Blöndin.

Linochód Blöndin, nierażony niepowodzeniem, doznaniem na placu Ujazdowskim, zapowiada powrót do Warszawy.

Na ten raz popisy będą się odbywały za ściśle określoną gotówkę.

= Kradzieże.

Zarządzającemu cegielnią, przy ulicy Górczowskiej pod nr. 4-ym, Janowi Koladco skradziono kilka tysięcy sztuk ceg. el. — Z mieszkania właściciela sklepu Jana Berenszta przy ulicy Elektoralnej pod nr. 26-ym skradziono portmonetkę ze 100 rs. i odejście pada na dwóch robotników mularskich. — Z poddasza domu pod nr. 15-ym na Nowolipiu p. Sidrowskiego skradziono bieliznę z cyframi W. B. wartości 30 rs. — Zamieszkałej przy ulicy Franciszkańskiej pod nr. 42-ym Matyldzie Dobrowolskiej skradziono bieliznę z cyframi A. M. B. wartości 40 rs.

= Podrzucenie.

Wczoraj po południu na schodach domu pod nr. 59-ym na Krakowskim-Przedmieściu znaleziono podrzuconego chłopczyka, około roku życia mającego.

Podrzutka odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= W areszcie.

Z decyzji sądziego pokoju XX-go oddziału miasta Warszawy, znany kłown Gehzzi, z towarzystwa cyrkowego Houck et Gaberel, został skazany na 7 dni aresztu, który odsiadywał zaczął po ukończeniu ostatniego onegdajszego przedstawienia.

Kara ta spotkała Gehziego za pobicie kilku osób w restauracji na placu Trzech Krzyży.

= Ro biegane konie.

W dniu onegdajszym za rogatkami jerozolimskimi zdarzył się smutny wypadek.

Zaprężone do wozu włościańskiego konie rozbiegały się na widok dwóch pedzających cyklistów.

Żelazna rumak strwożyły żywe, które z przyczyny raptownego skręcenia w bok spowodowały wywrócenie się wozu.

Następstwa wywrótu okazały się fatalne.

Kolonista, Andrzej Białkowski, złamał nogę w dwóch miejscach, żona jego, Marianna złamała rękę, 13-letnia zaś córka Katarzyna, prócz zwichnięcia ręki, zraniła się o kamień nader ciężko w głowę.

Wczoraj przed południem na rogu Krakowskiego-Przedmieścia i Marjany zjazdu rozbiegał się koń u dożki nr. 131.

Rozhukany rumak wpadł do sklepu w domu nr. 70-ty, gdzie rozbił szybę wystawową.

Kilka osób, będących w sklepie, pod wpływem przestrachu zemdleło.

Konia przytrzymało wkrótce.

= Na Wiśle.

W dniu wczorajszym na Wiśle za cytadela przewróciła się łódka, z której wypadli: Jan Szyller, Michał Dąbski i Czesław Rożnowski.

Dwaj pierwsi, umiając dobrze pływać, zdołali się sami wyratować i szczęśliwie do brzegu dopłynęli.

Tonące Rożnowskiego wyratował przewoźnik, niewiadomo nazwiska.

Rożnowski, z powodu przestrachu, jak i dłuższego pozostawania pod wodą, silnie zaniemógł i zachodzi obawa zapalenia mózgu.

= Napad zbrodniczy.

Wczoraj wieczorem na stróża domu nr. 12-ty na Rybakach Franciszka Pisarczyka, napadło dwóch drabów, którzy mu kilka niebezpiecznych ran.

NEKROLOGJA.



Tytus Halpert.

obywatel, po długiej i ciężkiej chorobie, w d. 30-ym września za nął w Bogu, przeżywszy lat 56.

W głębokim smutku pozostała żona, dzieci, bracia i siostry, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele ewangelicko-augsburskim w d. 2-im października, t. j. w środę, o godz. 12-iej w południe, a następnie na wyprowadzenie zwłok na cmentarz tegoż wyznania. 3-1210-

+ W dniu 2-im października, o godzinie 10-iej rano w kościele św. Aleksandra odprawione będzie nabożeństwo za duszę s. p. Jana i Anieli małżonków Szumlańskich, oraz ich wnuka s. p. Kazimierza Szumlańskiego. —1207

Telegramy „Kurjera Warszawskiego.”

Petersburg 1-go października. (Tel. Aj. p.) — Wczoraj przybył z zagranicy Wielki Książę Paweł Aleksandrowicz z Małżonką.

Petersburg 1-go października. (Tel. pr. K. W.) — Zarząd głównego Towarzystwa kolei russkich przystępuje z polecenia departamentu spraw kolejowych do reformy taryf na przewóz z okręgu warszawskiego żelaza w różnych postaciach do stacji krańcowych i pośrednich kolei petersbursko-warszawskiej. Spodziewana jest podwyżka opłaty przewozowej od żelaza fasonowego, surowca w odlewach i wyrobach i szyn, oraz stali, przy współczesnym unormowaniu opłaty od żelaza szmelcowego w stosunku 105 rubli od wagonu za odległość Petersburg-Warszawa.

Petersburg 1-go października. (Tel. Aj. p.) — W miejsce pułkownika von Pappena agentem wojskowym w Bukareszcie i Belgradzie mianowany został podpułkownik br. Taube.

Petersburg 1-go października. (T. Aj. p.) — Grażdanin slyszal, że kwestja przeniesienia krańcowego punktu kolei zakaspijskiej z Uzun-Ada do Krasnowodska, została już rozstrzygnięta na korzyść Krasnowodska.

Petersburg 1-go października. (T. Aj. p.) — Udzielonem zostało pozwolenie na wydawanie w Moskwie pod redakcją ks. Ceretlewa dziennika polityczno-literackiego p. t. *Przegląd russki*.

Wiedeń 1-go października. (Tel. pr. K. W.) — Cesarz Franciszek Józef przybył tu dzisiaj rano z Goedoeloe i odwiedził arcyksiężnę-wdowę Stefanię (Aj. óln.)

Berlin 1-go października. (Tel. pr. K. W.) — Post donos: Po ukończeniu uroczystości weselnych cesarstwo opuszcza Ateny w d. 31-ym b. m. i przybędą dnia 2 listopada do Konstantynopola, gdzie zabawią przez ośm dni (Aj. półn.)

Berlin 1-go października. (Tel. pr. K. W.) — Parlament rzeszy zwołany został na d. 22-gi b. m.

Berlin 1-go października. (Tel. pryw. K. W.) — Blokada brzegów zanzibarskich została z dniem dzisiejszym zniesioną.

Berlin 1-go października. (Tel. pr. K. W.) — Pomimo zniesienia blokady angielsko-niemieckowłoskiej na brzegach zanzibarskich, przywóz broni i materiału wojennego do portów tamtejszych zostaje i nadal zabronionym (Aj. półn.)

Berlin 1-go października. (T. Aj. półn.) — Panujące w tutejszych sferach interesowanych pesymistyczne zapatrywanie na tegoroczny nieurodzaj w Rosji uległo korzystnej zmianie. Post przytoczyła zdanie profesora moskiewskiego Lindemana, który stwierdził, że urodzaj jest średni.

Poznań 1-go października. (Tel. pr. K. W.) — Urzędowo ogłoszono, iż seminarjum duchowne otwarte zostanie d. 31-go b. m.

Szweryn 1-go października. (Tel. pryw. K. W.) — Cesarz i cesarzowa niemieccy przybyli tu dziś o godz. 1½ po południu. (Aj. półn.)

Londyn 1-go października. (Tel. pr. K. W.) — W *Contemporary Review* pojawił się artykuł, o którego autorstwo *Daily News* pomawia Gladstona. Autor artykułu napada na trójprzymierze, twierdząc, że nie jest ono związkiem pokojowym. Autor potępia szczególnie Włochy za to, że przystąpiły do trójprzymierza, które jest dla Włoch zgubnem. Autor artykułu pod pewnym względem usprawiedliwia podjęcie przez Francję wojny odwetowej, celem odebrania Alzacji i Lotaryngji. (Aj. półn.)

Kopenhaga 1-go października. (T. p. K. W.) — Książę Walji wraz z synami: Albertem, Wiktorem i Jerzym przybył tu wczoraj i wieczorem odjechał do Fredensborga. Na dworcu tutejszym powitali książąt posłowie Anglii, Niemiec i Włoch. (Aj. półn.)

Belgrad 1-go października. (Tel. pr. K. W.) — Ristecz rokuje z królową o warunki dopuszczenia do spotkania się z synem.

Belgrad 1-go października. (Tel. pr. Kur. W.) — Widzenie się króla Aleksandra z królową Natalją będzie mogło nastąpić dopiero wtedy, gdy król Milan da na to swoje przyzwolenie, ponieważ królowa nie przyjęła warunków ugody, postawionych przez Milana (Aj. półn.)

Belgrad 1-go października. (Tel. Aj. półn.) — Posel ruski, Persiani, wraz z całym personelem poselstwa był wczoraj na posłuchaniu u królowej, która wyraziła mu gorącą wdzięczność za doznane w Rosji gorące przyjęcie.

Belgrad 1-go października. (T. pr. K. W.) — Urzędowo ogłoszono: Wyborców zapisanych w listach było 264,000, głosowało 180,000. Na kan-

Napastników policja niebawem przytrzymała. Są to Franciszek Puchalski i Aleksander Urynowicz, którzy pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej.

= Zagadkowa śmierć. Wczoraj rano w mieszkaniu przy ulicy Nowolipki pod nr. 76-ym znaleziono zwłoki Pawła Nożewskiego, leżącego 67 lat.

N. przybył przed kilkoma dniami z gub. łomżyńskiej.

= Samobójstwo. Zamieszkała przy ulicy Wielkiej pod nr. 45-ym Karolina Zalewska, licząca 17 lat, nagle zasłabła.

Z. odwieziona do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie wkrótce zmarła.

Dokonana sekcja wykryła, że Z. w zamiarze samobójczym wypita znaczną dawkę fosforu.

Przyczyną samobójstwa była zawiedziona miłość.

= Alarm. Wczoraj o godzinie 8½ wieczorem przy ulicy Freta w domu pod nr. 59-ym w podwórzu w jednym z mieszkań na I-ym piętrze od pozostawionej świecy zapaliły się w oknie firanki.

Zawiadomiony przez stróża tej posesji oddział nalewkowski wyjechał, lecz po przybyciu na miejsce zastał już ogień przez mieszkańców ugaszonym.

+ *Gazeta lubelska* donosi, że zarząd filji banku włościańskiego w Lublinie otrzymał od władzy swej przypomnienie, iż filje bankowe obowiązane są na

zadanie stron podejmować się wszelkich prac przygotowawczych do przyszłych operacji, a mianowicie: przyjmować deklaracje sprzedaży i kupna majątków ziemskich, zajmować się lustracją takowych, sprawdzać pomiary i opisywać stosownie do obowiązujących w tej mierze przepisów, tudzież udzielać obu stronom wszelkich informacji, dotyczących tych banków.

+ W *Birz. wied.* czytamy: W prasie warszawskiej pojawiły się znowu wiadomości o utworzeniu konsorcjum kapitalistów krajowych i zagranicznych, celem budowy i eksploatacji kolei z Łodzi do Kalisza i do granicy niemieckiej. W liczbie wymienionych kapitalistów wymieniono A. J. Saka i S. S. Polakowa. Wiadomości powyższe pozbawione są wszelkiej podstawy.

+ Ujęci. W tych dniach w Radomiu aresztowano bandę oszustów, którzy zajmowali się sprzedażą papieru czystego, zamiast fałszywych banknotów.

Gazeta radomska donosi, że w tę nieczystą sprawę wniieszanym jest sporo osób nawet ze sfer inteligentnych.

+ Zbrodnia. Straszna zbrodnia spełniona została niedawno we wsi Prze-

włocze w sandomierskiem. Włościanin, Tomasz Szelaż, powróciwszy rano do domu, za-

stał ojca swego, leżącego na podwórzu i brojącego we krwi.

Starzec żył jeszcze, lecz mówić nie mógł.

Sledztwo wykazało, że Szelaż zabity został w czasie snu ko-

łem drewnianem. Morderstwo to jest tem więcej zagadkowe, że Szelaż był

człowiekiem ubogim i że w domu nie odkryto śladów grabieży.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 6-go b. m., o godz. 11-iej rano, w sali magistratu od-literackiej.

— D. 9-go i 10-go b. m., od godz. 10-iej rano, w sali losowa-

nia warszawskiego kantoru Banku państwa, odbywać się będzie

ciągnięcie III-iej klasy 153-iej loterii klasycznej Królestwa

Polskiego.

Takie to już moje szczęście.

(Dalszy ciąg.)

— Widzi droga pani, że to przeznaczenie!

— Przypadek, moje dziecko, przypadek, ale cie-

żym mnie, że ten pan wydaje się dobrze wychowa-

nym człowiekiem.

— Dość na niego spojrzeć, ażeby być tego pe-

wnym. O! ja nie omyliłam się wtedy!

Przez całą drogę szezebiotała, jak dziecko, co

chwile całując po twarzy i po rękach panią Aurelię,

bardzo zadowoloną ze znalezienia nareszcie „nie-

znajomego” i jaknajlepiej uprzedzoną na jego ko-

rzyść.

We dwa dni potem, zabierał się właśnie Mieczek

do wyjścia, gdy ktoś zadzwonił niecierpliwie.

Za chwilę otwarły się drzwi i wszedł mężczyzna

tegi, szpakowaty, o twarzy mocno zaczerwienionej.

— Czy mam zaszczyt mówić z panem Mieczysła-

wem Woleńskim? — zapytał tak donośnym głosem,

jak gdyby chciał, iżby go słyszała cała ulica.

— Do usług, jestem nim.

— A ja przedstawiam się panu dobrodzieju, jako

Godziemba, ojciec uratowanej przez szano-

— Żartuje szanowny pan — przerwał Mieczek wskazując mu krzesło.

— Nie cofam: „uratowanej”. Bylbym zaraz przyszedł złożyć dzięki moje panu dobrodzieju, ale panie moje dopiero wczoraj powiadomili mnie o całym wypadku, co prawda z mojej winy, gdyż teraz, zajęty ołbrzymimi interesami, mało bywam w domu. Pozwoli szanowny pan dobrodzieju wyrazić wdzięczność niewygasią moją i pań moich, które niejszem przeze mnie proszą natęczywie szanownego pana o odwiedzanie nas częste i stałe... a ja dodam się ośmielić, czem chata bogata: „tem rada”, rada zwłaszcza takiemu szczególnemu mojej rodziny dobrodzieju.

P. Godziemba jednym tchem wypuścił z szerokich swoich piersi, że stroświecka przykrojość, komplement.

Mieczek słuchał i zmarszczył się trochę. Nie pozbył się jeszcze wstrętu zawierania nowych znajomości.

P. Godziemba wydawał się namysł zbyt długi. Rozpoczął więc:

— Bardzo wierzę, że panu dobrodzieju nie spieszy się odwiedzić dom, gdzie zabaw głodnych, ani festynów niema, słabowita tylko jedynaczka, ze swą opiekunką i ojcem, biegającym za sprawami, w których chodzi o miliony. Lecz alboż w tem moja wina? Opatrzności podziękować, stać nas na festyny i bale, córka moja wszelako dom ciehy przekłada nad zabawę, a ja jako ukochanej jedynaczce,

folgować muszę.

Spojrzał wyniownie na Mieczka, pewny, że w najrzeczniejszy sposób obznajomił go, z kim będzie miał do czynienia.

Atoli on zakłopotany patrzył w ziemię. Przez ten czas zmierzyl go bystro p. Godziemba, od stóp do głowy i biorąc wahanie jego za nieśmiałość, dodał:

— Bez ceremonji, dobrodzieju, bez ceremonji! Panie moje zastaniesz pan o każdej dnia godzinie, a wreszcie jako najbliższemu sasiadowi łatwo będzie przekonać się o tem każdej chwili. Żesmy się też dawniej już nie poznali, mieszkając obok siebie? Czy tylko pan dobrodzieju — rozśmiał się oglądając po pustem mieszkaniu — nie chorujesz trochę na samotnika? Ho, ho, czasami zgryzota jaka miłosna zbrzydza nam świat i ludzi, ale to na krótko, prawda, he, he!

I śmiejąc się coraz mocniej, wstał i wyciągnął rękę na pożegnanie. Mieczek odprowadził go do drzwi, nie czyniąc żadnych obietnic.

P. Godziemba zdał sprawę swym paniom z poselstwa, nie wątpiąc, że „samotnik” pospieszy z wizytą, przyczem szepnął na ucho p. Aurelii:

— Nie dziwię się, że się Melei podoba, bo i mnie ujął swoją „fizys”; no, a teraz gdy jeszcze sprawę kończyć, przeszkadzać nie będzie. Tylko zmiłujcie się, nie zabierajcie mi czasu, bo mnie teraz przydałyby się trzy głowy, a nie jedna, tyle mam do roboty z tym miljonowym interesem.

(D. c. n.)

Edward Lubowski

dydatów radykalnych padło głosów 158,700, na liberalnych 21,770. (Aj. póln).

Sofja 1-go października. (Tel. pr. K. W.) — Zerwanie umowy z kapitalistami amerykańskimi o pożyczkę 25-miljonową nastąpiło dlatego, ponieważ rząd przekonał się, że konsorcjum nie posiada wystarczających funduszy do przeprowadzenia operacji (Aj. póln).

TELEGRAMY HADNLOWE.

Kijów 1-go października. (Tel. pr. Kur. Warsz.) — Sprzedano następujące partie mączki cukrowej krystalicznej: Szczeciński Maasowi 20,000 pudów z odbiorem na stacji Wapniarki na październik po rs. 4.35; międzynarodowy bank handlowy temuż z odbiorem na stacji Proskurów na listopad po rs. 4 kop. 29; spekulant międzynarodowemu bankowi handlowemu, 20,400 pudów z odbiorem na stacji Białocerkiew na listopad po rs. 4.35; Skałow spekulantowi 25,000 pudów z odbiorem na stacji Charków na luty po rs. 4.50; fabrykant sprzedał Kriukowowi 10,200 pudów z odbiorem na stacji Popielnia na Październik po rs. 4.30; fabryka cukru Zbrucz spekulantowi 9000 pudów z odbiorem na stacji Wołoczyska na styczeń po rs. 4.20; spekulant sprzedał spekulantowi 10,000 pudów z odbiorem na stacji Krzyżopol po rs. 4 ko p 40 za pud.

Toruń 1-go października. (Tel. pryw. Kurjera Warsz.) — W powiatach: lubawskim, grudziądzkim, chełmińskim, toruńskim, wąbrzeskim i brodnickim, oraz w miastach: Rławie, Kisielicach i Biskupicach, zniósł prezes rejencji kwidzińskiej jarmarki, z wyjątkiem jarmarków na konie, na razie do d. 1-go listopada. Zakazany jest również handel trzodą chlewną po targach; prosią do 6-ciu tygodni stanowią wyjątek.

Berlin 1-go października. (Telegr. prywatny Kurj. Warsz.) — Giełda była dziś dość ożywiona i z powodu pomyślnych wiadomości dodatnio usposobiona dla rubli, które odniosły pewne korzyści. Natomiast brak gotówki wywoływał dalsze realizacje na polach papierów, których kursa skutkiem tego uległy obniżce. Zasadniczo usposobienie giełdy dobre. Ruble w transakcjach natychmiastowych podniosły się o 85 fen., a w końcomiesięcznych o 25 fen. Warszawa krótka wyżej o 90 fen., krótki Petersburg o 50 fen., a długi Petersburg o 70 fen. Wexle na Wiedeń obniżyły się, krótkie o 10 f. (171.—), długie o 40 fen. (169.80). Listy zastawne ziemskie straciły 10 kop., pożyczki wschodnie 20 kop., podczas gdy listy likwidacyjne nie uległy zmianie. Mniej płacono dziś za 4% konsolę z r. 1880-go, 4 1/2% listy zastawne ruskie i 6% rentę złotą, więcej natomiast za kupony celne. Kredytówki gorzej o 1/10%. Dyskonto prywatne podskoczyło w dalszym ciągu o 1/8% i wynosi obecnie 4%. Dla żyta usposobienie mocne szczególnie na dostawy późniejsze, a ceny droższe; towar gotowy wysłał 50 f., a dostawowy 4 marki.

Berlin 1-go października (notowanie urzędowe giełdy).
 Bil. ban. rus. w tr. nat. 211.25 Akced. z. war. wied. —
 Wexle na Warszawę 211.— Akcje kredytowe 164.40
 Wex. na Petersb. krót. 210.— Wexle na Lon. kr. 20.48
 Wex. na Petersb. dług. 207.70 dl. 20.26
 Bil. ban. rus. na dost. 210.75 Żyto w tow. gotow. 159.50
 Wschodnia pożycz. II em. 64.20 Żyto na wiosnę 164.50
 Listy zast. sorji I-iej 62.—
 Kurs z dnia 30-go września 210.40, 210.10, 209.50, 207.—, 210.50, 64.40, 62.10, 164.50, 159.—, 160.50.

Petersburg 1-go października. — Wexle na Londyn 96.05. Pożyczka premijowa 1-iej emisji 260.—. Pożyczka premijowa II-iej emisji 237.50. Polimperjały 7.66.

Jarmark na chmiel.

Pomimo ogromnej chęci kupna, jaka się wczoraj na jarmarku ujawniła, żadna transakcja do skutku nie przyszła. Nabywcy ofiarowywali nawet nieco wyższe ceny, niż dawano za te same partje dnia poprzedniego, lecz producenci nie od swych żądań ustąpić nie chcieli, co też bieg jarmarku całkiem zatamowało.

Partje, o sprzedaży których donosiliśmy w poprzednich sprawozdaniach, zostały wczoraj przez nabywców z placu jarmarczno zabrane.

Przybyła wczoraj partja chmielu z dominum Klonów w ilości pięciu bel.

P. Ludwik Grabowski z Sernik przybył wczoraj osobiście z próbkami chmielu tegorocznego, którego wyprodukował około 400 pudów, a w tem około 300 pudów pierwszego gatunku i około 100 pudów drugiego.

Dzisiejsze posiedzenie komitetu jarmarczno odbędzie się o godzinie 5-iej po południu.

Licytacja w lombardzie.

W dniu wczorajszym odbyła się w lombardzie miejskim 9-ta z kolei licytacja, na której sprzedano 21 zastawów, oszacowanych na sumę rs. 549, zastawionych za rs. 402, ze sprzedaży zaś osiągnięto rs. 554 kop. 90.

Numera sprzedanych zastawów i ilość otrzymanej za każdy z nich sumy są następujące:

Nr. 4727—rs. 44 kop. 20, 4943—rs. 62, 5065—rs. 71 kop. 10, 5075—rs. 16 kop. 50, 5106—rs. 21 kop. 40, 5118—rs. 19 kop. 60, 5245—rs. 19 kop. 10, 5295—rs. 43 kop. 50, 5549—rs. 10, 5602—rs. 11 5683—rs. 27, 5696—rs. 6 kop. 20, 5721—rs. 15 kop. 10, 5916—rs. 18 kop. 30, 5979—rs. 32 kop. 20, 5986—rs. 12, 6069—rs. 24 kop. 60, 6142—rs. 35 kop. 10, 6143—rs. 34, kop. 20, 6147—rs. 16 kop. 10, 6151—rs. 15 kop. 70.

Dziś odbędzie się dziesiąta z kolei licytacja, która się rozpocznie o godz. 10 ej rano i trwać będzie do godz. 1-iej po południu.

Przeznaczono na sprzedaż 19 przedmiotów, oszacowanych na 415 rs., zastawionych zaś za ogólną sumę rs. 535.

Będą one sprzedawane według numerów w porządku następującym:

Nr. 6208 Para kolczyków złotych z brylantami od rs. 80.—6213 Złoty zegarek kryty uszkiem, nakręcany od rs. 30.—6220 Złoty bransolet i para kolczyków od rs. 4.—6121 Srebrny zegarek kryty od rs. 6.—6274 Złoty 6 broszek i 2 medaljony od rs. 40.—6275 Kolczyków złotych 12 par od rs. 22.—6276 Złoty 3 medaljony, 4 breloki i pierścionek od rs. 17.—6361 Garnitur złoty, ozdobiony brylantami i rozetami, składający się z broszki i pary kolczyków od rs. 45.—6406 Złoty zegarek kryty od rs. 20.—6447 Para kolczyków złotych od rs. 4.—6166 Srebrny zegarek kryty od rs. 5.—6526 Złoty 2 bransolety, broszka i 2 medaljony od rs. 36.—6527 Złoty 6 medaljonów od rs. 36.—6528 Złoty 6 pierścionków z szafirem, szmaragdem, turkusem i opalem od rs. 18.—6538 Taca srebrna od rs. 110.—6543 Złoty bransolet, broszka i para kolczyków od rs. 15.—6544 Garnitur złoty emalowany z malachitami, składający się z bransolety, broszki i pary kolczyków od rs. 12.—6549 Biżuterja emalowana ze złota i srebra, a mianowicie: 4 medaljony, broszka i para kolczyków od rs. 10.—6588 Srebro: cukiernica i 2 solniczki od rs. 25.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 1-go października. — Dostawy były dziś dosyć znaczne, chociaż nie nadbyt obfite. Pszenicy dostawiono 800 korcy, które sprzedawano po cenach bardzo różnych, zależnie od gatunku, 6 rs., 6.30 do 6.60 za wyborową. Żyta 300 korcy dostawiono, usposobienie było mocne, szczególnie dla wyborowego, które 4.95 do 5 rs. osiągało. Jęczmienia 100 korcy, przy usposobieniu bardzo mocnem — jednak gatunek niższy średni nie mógł osiągnąć wyżej niż 3.85. Owsa 300 korcy w małych partjach po 2.70, 2.90 do 3 rs. Siana mało, płacono po kop. 35 do 40; słomy jeszcze mniej, płacono po 32 do 40 kop. za pud.

Targ zbożowy na Pradze. — Wczoraj pomimo bardzo obfitego dowozu targ był jednak ożywiony, a towar był w ogólności poszukiwany. Dostawiono 71 wagonów różnego ziarna. Żyto zbyt mało łatwy; za wyborowe płacono 80 do 82 za średnie 77 do 78, ordynaryjne 75 do 76 kop. za pud. Dowieziono 19 wagonów. Owies bardzo chętnie nabywano, płaćąc za wyborowy 79 do 80, średni 76 do 77, ordynaryjny 71 do 75, dostawiono 47 wagonów. Jęczmień również mocno jak dotychczas, wyborowy do 102, średni do 90, ordynaryjny od 80 do 85 kop., dowieziono 4 wagony. Gryka bez zmiany, 77 do 85 Kasza jaglana spokojnie, 107 do 118 kop. za pud płacono. Zapas kaszy mało się jeszcze zwiększa, wczoraj nadszedł jeden wagon.

Gdańsk 30-go września. — Pszenica krajowa i tranzytowa w słabem usposobieniu, a ceny cokolwiek na korzyść kupujących. Płacono za polską tranzytowa 1221 123/4 f. 124 m., pstrą starą 129/30 f. 132 m., szklista 127/8 f. 138 mar., jasno pstrą 127/8 f. 137 m., 128/9 f. 139 m., wysoko-pstrą 130 f. 140 mar., za ruską tranzytowa czerwona chuda 112 do 115 f. 112 m., wybitnie czerwona 129 f. 137 m. za tonnę. Terminy tranzytu: na październik-listopad 134 mar. płacono, na listopad-grudzień 135 1/2 m. płacono, na kwiecień-maj 141 m. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 135 mar. Żyto krajowe mocno i drożej, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na październik-listopad tranzytowe 95 1/2 mar. płacono, na listopad-grudzień tranzytowe 97 1/2 m. w żądaniu, 97 m. w placeniu, na kwiecień-maj tranzytowe 103 1/2 m. w żądaniu, 103 mar. w placeniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 99 mar., tranzytowego 97 mar. Jęczmienia dowozy z Rosji są bardzo silne, skutkiem czego tendencja rynku dla tego ziarna jest słaba, a ceny niższe. Płacono za towar ruski tranzyt 107 f. 88 mar., 109 f. 89 m., 108 f. 90 m., lepszy 104 f. 92 m., 110/11 f. 97 m., 115 f. 99 mar., jasny 106/7 f. do 108 f. 98 m., 110 f. 110 m., 113 f. 112 mar., na paszę 86 do 88 mar. za tonnę. Owies bez obrotów. Groch ruski tranzyt 135 m., 165 mar. za tonnę płacono. Rzeki ruski tranzyt 230 m. za tonnę targowano. Siemianko ruskie dobre 186 m., 190 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.02 1/2 m., 4.05 mar. 4.07 1/2 m., średnie 3.85 m., mialkie 3.77 1/2 za 50 kilogr. targowano. Otręby żytnie na wywóz morzem 4.07 1/2 m. za kilogr. płacono. Spirytus w towarze gotowym, nie podlegający cłu, 53 mar. w placeniu, na październik 51 m. w placeniu, podlegający cłu w towarze gotowym 33 1/2 m. w placeniu, na październik-maj 31 1/4 mar. w placeniu. Cukier w Gdańsku bez obrotów, a w Magdeburgu stale. Kurs w Gdańsku 212.90 mar. za 100 rs.

Cynk. Huty cynkowe górnośląskie podniosły znowu ceny cynku w hutach o 2 marki na centnarze metrycznym.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 1-go października 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Temp. R.
D. 30-go g. 9 w. 745.5	91	ZPd	12.6	10.0
D. 1-go g. 7 r. 744.6	97	W	11.2	8.9
g. 1pp. 744.2	82	W	14.4	11.5
Węgiel	Temperatura najniższa C. 9.1	—	—	7.2
d. 30-go	najwyższa C. 16.1	—	—	12.8
b. m.)	Wysokość wody spadłej 0.1 mm.	—	—	—

„Kalendarz Warszawski“

Wobec napływających w wielkiej ilości zapotrzebowan, tak z miasta, jak i z prowincji, nakład „Kalendarza“ powiększony będzie do 20,000 egzemplarzy.

Ceny ogłoszeń pozostają dotychczasowe.

Biuro „Kalendarza“ w redakcji „Kurjera“, otwarte codziennie od g. 11—1-iej.

— **Szanowny Redaktorze!** W środowym porannym numerze Kurjera znaleźliśmy wiadomość p. t. „Wyzysk“, rzucającą niekorzystne światło na panią J. W imieniu prawdy, jako dobroznający panią J., poczuwamy się do obowiązku poświadczania, że przebywając przez 2 1/2 roku w jej domu w charakterze korepetytorów, nietylko pod żadnym względem nie byliśmy przez nią pokrzywdzeni, ale przeciwnie mieliśmy wiele dowodów szczerej życzliwości i serdecznej nad nami opieki.
 Henryk Kempinski, Konstanty Zochowski, stud. med.

Jan Lubicki,

adwokat, b. komisarz włościański, prowadzi sprawy w komisjach włościańskich. **Książęca 4. 1213**

— **Instytut higieniczny - gimnastyczny i szkoła fechtunku**

Bracia GRAF 3115
 Leszno nr 18. Lekcje rozpoczęły się.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— **Stelli.** — Gdzie byłem, nie jestem. 3341 T.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

P O C I A G I	Odchodzą		Przychodzą
	godziny i minuty		
Warszawsko-Wiedeńska:			
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5	20 po poł.	11 5 rano
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:			
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:			
Osobowy 3 klasy do Brześcia	8	15 rano	7 48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:			
Pocztow. 3k. do Wilna, 2k. do Petersb.	10	13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6 8 rano
Nadwiślańska do Kowla:			
Osobowy	8	— wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Iwangrodu (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)	6	45 rano	11 5 wiecz.
Pocztowy	3	30 po poł.	2 15 po poł.
Nadwiślańska do Miawy:			
Pocztowy	6	55 wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9	— rano	8 22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńskiej.			
Osobowy	7	15 rano	8 55 wiecz.
Osobowy	2	50 po poł.	2 57 po poł.
Obwodowa z kolei terespolsk.			
Osobowy	2	14 po poł.	3 30 po poł.
Osobowy	8	12 wiecz.	7 54 rano

Statki parowe FAJANSA odchodzą:
 do Plocka o godz. 6 i 8-iej zrana, do Mniszewa o godz. 7-iej zrana, z Nowej Aleksandrii do Sandomierza w Poniedziałki, Środy i Piątki o godz. 5-iej zrana.

3095. Statki parowe **St. Górnickiego**, odchodzą do Plocka o 8 m. 30 r., z Plocka o 5 m. 30 r.